

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 25 kwietnia 2018 r., Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi:

1. zasądził od pozwanego (...) S.A. w S. na rzecz powódki B. T. kwotę 10.510 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 13 listopada 2016 r. roku do dnia zapłaty;
2. zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 3.917 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł pozwany, zaskarżając go w całości i zarzucając:

1. naruszenie prawa procesowego, tj.:

a) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez fragmentaryczną oraz sprzeczną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocenę materiału dowodowego, w szczególności poprzez:

- bezpodstawne uznanie, że gdyby pozwany podszedł profesjonalnie do określenia wartości pojazdu w chwili zawarcia umowy ubezpieczenia, nie miałby żadnych problemów z ustaleniem, że pojazd był wcześniej naprawiany, pomimo że z zeznań świadka K. S. jednoznacznie wynika, iż pozwanemu w chwili zawierania umowy nie był znany fakt wcześniejszych uszkodzeń, albowiem pozwany może sprawdzić w systemie tylko historię samochodu zakupionego jako nowy w Polsce, podczas gdy przedmiotowy pojazd został sprowadzony z Anglii jako używany;
- mylne stwierdzenie, że należne powódce odszkodowanie winno wynieść łącznie 37.610 zł, pomimo że kwota owa stanowi jedynie znacznie zawyżoną sumę ubezpieczenia, która nie powinna znaleźć w omawianym przypadku zastosowania i co najważniejsze, nie uwzględnia wartości pojazdu po przystosowaniu go z ruchu lewostronnego do prawostronnego, co wiązało się z ingerencją w strukturę nadwozia, a także nie uwzględnia poważnej szkody przedmiotowego pojazdu, powstałej w 2014 r.;

b) art. 217 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie i oddalenie wniosku strony pozwanej o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego do spraw motoryzacji na okoliczność wyliczenia wartości pojazdu skradzionego oraz zasadności dokonywania korekt przy uwzględnieniu postanowień OWU AC, uznając, iż wniosek ten jest zbędny dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy, podczas gdy wniosek ten nie był ani spóźniony, ani powołany jedynie dla zwłoki, ani też w/w sporna okoliczność nie została dostatecznie wyjaśniona, co miało wpływ na rozstrzygnięcie, gdyż w efekcie strona pozwana została pozbawiona możliwości dowodzenia swojego twierdzenia co do kluczowej okoliczności spornej w procesie;

2. naruszenie prawa materialnego, tj.:

a) art. 363 § 1 k.c. poprzez błędną wykładnię, polegającą na określeniu należnego powódce nadmiernie wysokiego odszkodowania z uwagi na bezpodstawne użycie do wyliczenia jego wysokości wartości samochodu w kwocie 37.610 zł, podczas gdy wartość ta, przy uwzględnieniu szkodowości i przystosowania pojazdu do ruchu prawostronnego, wynosiła 27.100 zł, tj. równowartość kwoty wypłaconej w postępowaniu likwidacyjnym przez pozwanego;

b) art. 65 § 1 i 2 k.c. w zw. z § 6 ust. 1 i ust. 3-4 OWU w zw. z treścią klauzuli „02 STAŁA SUMA UBEZPIECZENIA” poprzez błędną wykładnię, skutkującą nieprawidłowym przyjęciem, że fakt rozszerzenia przez klienta ubezpieczenia o klauzulę stałej sumy ubezpieczenia oznacza automatycznie i bezwarunkowo konieczność uwzględnienia w wyliczeniu wysokości szkody całkowitej sumy ubezpieczenia, określonej w umowie ubezpieczenia, pomimo że w okolicznościach niniejszej sprawy suma ubezpieczenia nie odpowiada wartości rynkowej, co w świetle postanowień umownych wyłącza stosowanie klauzuli stałej sumy ubezpieczenia;

c) art. 824 § 1 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie, przejawiające się w zasądzeniu od pozwanego na rzecz powódki kwoty odszkodowania, która po zsumowaniu z kwotą wypłaconą na etapie przedprocesowym, przewyższa wysokość faktycznie poniesionej przez poszkodowaną szkody.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty, apelujący domagał się:

1. uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji,

ewentualnie

2. zmiany zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości i rozstrzygnięcie o kosztach postępowania, w tym o kosztach zastępstwa procesowego w zakresie postępowania w I instancji, stosownie do wyniku postępowania i zasady odpowiedzialności za wynik sprawy

oraz

3. zasądzenia od powódki na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację, powódka wniosła o jej oddalenie i o zasądzenie od pozwanego na swoją rzecz kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest bezzasadna, w związku z czym podlega oddaleniu.

W ocenie Sądu odwoławczego, rozstrzygnięcie Sądu I instancji odpowiada prawu i, w konsekwencji, musi się ostać.

Przystępując do rozpoznania wywiedzionego środka odwoławczego, w pierwszej kolejności koniecznym jest wskazanie, że jedynie nieobarczone błędem ustalenia faktyczne, będące wynikiem należyście przeprowadzonego postępowania dowodowego, mogą być podstawą oceny prawidłowości kwestionowanego rozstrzygnięcia w kontekście twierdzeń o naruszeniu przepisów prawa materialnego.

W nawiązaniu do powyższego, na wstępie podnieść trzeba, że apelujący nie może skutecznie zarzucać w apelacji uchybienia przez sąd pierwszej instancji przepisom postępowania, polegającego na wydaniu postanowienia, które może być zmienione lub uchylone stosownie do okoliczności, jeżeli nie zwrócił uwagi sądu na to uchybienie w toku posiedzenia, a w razie nieobecności – na najbliższym posiedzeniu, chyba że niezgłoszenie zastrzeżenia nastąpiło bez jego winy (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 27 października 2005 r., III CZP 55/05, L.). Zgodnie bowiem z treścią art. 162 k.p.c., strony mogą w toku posiedzenia, a jeżeli nie były obecne, na najbliższym posiedzeniu zwrócić uwagę sądu na uchybienia przepisom postępowania, wnosząc o wpisanie zastrzeżenia do protokołu. Stronie, która zastrzeżenia nie zgłosiła, nie przysługuje prawo powoływania się na takie uchybienia w dalszym toku postępowania, chyba że chodzi o przepisy postępowania, których naruszenie sąd powinien wziąć pod uwagę z urzędu, albo że strona uprawdopodobni, iż nie zgłosiła zastrzeżeń bez swojej winy. Innymi słowy, zachowanie uprawnienia do powoływania się na uchybienia przepisom postępowania, z wyjątkiem przewidzianym w art. 162 zd. drugie k.p.c. wymaga – poza dochowaniem terminu zgłoszenia zastrzeżenia – wskazania spostrzeżonego przez stronę uchybienia z wyczerpującym przytoczeniem naruszonych przepisów postępowania wraz z wnioskiem o wpisanie tak sformułowanego zastrzeżenia do protokołu. Niewpisanie zastrzeżenia do protokołu powoduje utratę podnoszonych zarzutów, albowiem obowiązkiem sądu jest wówczas – co do zasady – ich pominięcie (por. m. in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 sierpnia 2006 r., V CSK 237/06, L., czy wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 14 stycznia 2011 r., sygn. akt I ACa 1160/10, L.).

Celem regulacji z art. 162 k.p.c. jest zapobieganie nielojalności procesowej przez zobligowanie stron do zwracania na bieżąco uwagi sądu na wszelkie uchybienia procesowe w celu ich niezwłocznego wyeliminowania i niedopuszczenie

do celowego tolerowania przez strony takich uchybień z zamiarem późniejszego wykorzystania ich w środkach odwoławczych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 października 2006 r., II CSK 229/06, L., czy wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 6 września (...), sygn. akt I ACa 199/12, L.).

Przenosząc powyższy wywód na grunt sprawy, będącej przedmiotem kontroli instancyjnej, stwierdzić należy, że na rozprawie w dniu 25 kwietnia 2018 r., Sąd I instancji oddalił zgłoszony przez stronę pozwaną w odpowiedzi na pozew wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego do spraw motoryzacji na okoliczność prawidłowości wyliczenia wartości pojazdu ukradzonego powódce oraz zasadności dokonanych korekt, przy uwzględnieniu postanowień OWU AC, jako zbędny dla rozstrzygnięcia sprawy. Strona pozwana nie zgłosiła zastrzeżenia w trybie art. 162 k.c., albowiem nie była obecna na rozprawie, mimo że została o jej terminie prawidłowo zawiadomiona. W konsekwencji, utraciła ona możliwość podniesienia zarzutów, dotyczących ewentualnego naruszenia przez Sąd I instancji przepisów postępowania w postaci art. 217 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 k.p.c., prowadzącego do oddalenia opisanego wyżej wniosku.

Przechodząc do rozpoznania drugiego z zarzutów, dotyczących naruszenia przepisów procedury cywilnej, tj. art. 233 § 1 k.p.c., stwierdzić należy, iż jest on chybiony.

Zgodnie z treścią przywołanego przepisu, Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału.

Ocena dowodów polega na ich zbadaniu i podjęciu decyzji, czy została wykazana prawdziwość faktów, z których strony wywodzą skutki prawne. Celem Sądu jest tu dokonanie określonych ustaleń faktycznych, pozytywnych bądź negatywnych i ostateczne ustalenie stanu faktycznego, stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia. Ocena wiarygodności mocy dowodów, przeprowadzonych w danej sprawie, wyraża istotę sądenia w części, obejmującej ustalenie faktów, albowiem obejmuje rozstrzygnięcie o odmiennych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziego, powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia ze świadkami, stronami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi. Powinna ona odpowiadać regułom logicznego rozumowania oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego, wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji.

Jeżeli z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to dokonana przezeń ocena nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego samego materiału dowodowego, dało się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie Sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo – skutkowych, to przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00, L., który to pogląd Sąd Okręgowy w pełni podziela).

Zarzut obrazy przepisu art. 233 § 1 k.p.c. nie może również polegać jedynie na zaprezentowaniu własnych, korzystnych dla skarżącego ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie własnej, korzystnej dlań oceny materiału dowodowego, jak również na tym, że określony dowód został oceniony niezgodnie z intencją skarżącego (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99, LEX nr 53136 i wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00, LEX nr 56906, jak również wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 9 kwietnia 2008 r., sygn. akt I ACa 205/08, L.).

W kontekście powyższych uwag stwierdzić należy, że wbrew twierdzeniom apelującego, w okolicznościach rozpoznawanej sprawy Sąd Rejonowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych w oparciu o cały zgromadzony materiał dowodowy i nie naruszył przy tym dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c. W przekonaniu Sądu Okręgowego, ocena materiału dowodowego, przeprowadzona przez Sąd I instancji, jest w całości logiczna i zgodna z zasadami

doświadczenia życiowego, zaś podniesione w tym zakresie w apelacji zarzuty stanowią w istocie jedynie niczym nieuzasadnioną polemikę z prawidłowymi i nieobarczonymi błędami ustaleniami Sądu Rejonowego.

W szczególności, nie można zgodzić się ze skarżącym, jakoby bezpodstawnym było uznanie, że gdyby pozwany podszedł profesjonalnie do czynności określenia wartości pojazdu powódki w chwili zawarcia umowy ubezpieczenia, nie miałby problemów z ustaleniem, że był on wcześniej naprawiany. Sąd Okręgowy w pełni aprobuje pogląd Sądu I instancji, iż ubezpieczyciel winien dokonać wyceny ubezpieczonego pojazdu, w tym zweryfikować dokumenty pochodzenia pojazdu, z zachowaniem reguł należytej staranności. Co więcej, skoro to ubezpieczyciel dokonuje wyceny i pobiera składkę ubezpieczeniową, której wysokość ustalana jest w oparciu o przeprowadzoną wycenę, nie ma podstaw do zwolnienia go z obowiązku poniesienia kosztów weryfikacji dokumentów pojazdu, w tym pochodzących spoza granic Rzeczypospolitej Polskiej, a zarazem nie można zaaprobować jego prób przerzucenia obowiązku poniesienia tych kosztów na ubezpieczonego poprzez obniżenie kwoty należnego odszkodowania pomimo, że wycena pojazdu została dokonana zgodnie z zapisami OWU AC, co uzasadniane jest tym, że w dacie tejże wyceny nie wszystkie informacje dotyczące pojazdu zostały wzięte przez ubezpieczyciela pod uwagę.

Odnosząc się do drugiego z przejawów rzekomego naruszenia przez Sąd I instancji przepisu art. 233 § 1 k.p.c., tj. błędnego przyjęcia, że należne powódce odszkodowanie winno wynieść łącznie 37.610 zł, stwierdzić należy, że lektura uzasadnienia owego zarzutu prowadzi do wniosku, iż apelujący w istocie zarzuca Sądowi Rejonowemu błędną wykładnię art. 363 § 1 k.c., skutkującą przyjęciem nadmiernie wysokiej sumy odszkodowania, dokonaną w następstwie mylnej interpretacji art. 65 § 1 i 2 k.c. w zw. z § 6 ust. 1 i ust. 3-4 OWU w zw. z treścią klauzuli „02 STAŁA SUMA UBEZPIECZENIA” oraz niewłaściwego zastosowania przepisu art. 824 § 1 k.c.

Zarzut ten nie zasługuje jednak na uwzględnienie.

Zgodnie z treścią postanowień OWU AC, oznaczona w zawartej między stronami umowie ubezpieczenia AutoCasco suma ubezpieczenia odpowiadała wartości rynkowej pojazdu i stanowiła górną granicę odpowiedzialności pozwanego. W przypadku szkody całkowitej, wysokość odszkodowania ustalana była na kwotę odpowiadającą wartości rynkowej pojazdu w dniu powstania szkody, z uwzględnieniem pozostałości. Pozwany określał wartość rynkową pojazdu na dzień powstania szkody w oparciu o to samo źródło wyceny, jakie stosował przy określeniu wysokości sumy ubezpieczenia w dniu zawarcia umowy, czyli w oparciu o system (...). Jednocześnie, zgodnie z treścią klauzuli „02 STAŁA SUMA UBEZPIECZENIA”, na wniosek klienta, za dopłatą dodatkowej składki ubezpieczenia, Autocasco podlegało rozszerzeniu w ten sposób, że za wartość rynkową pojazdu w trakcie okresu ubezpieczenia, uznawana była suma ubezpieczenia określona w umowie ubezpieczenia.

W toku postępowania przed Sądem I instancji ustalono, że powódka zdecydowała się na rozszerzenie zakresu ubezpieczenia, o którym mowa w przywołanej wyżej klauzuli „02”, gdyż została zapewniona przez reprezentującą pozwanego agentkę ubezpieczeniową, że poprzez uiszczenie dodatkowej składki w kwocie 200 zł, wartość rynkowa ubezpieczonego pojazdu, stanowiąca odpowiednik sumy ubezpieczenia – określona za pośrednictwem systemu (...) na kwotę 37.610 zł – będzie niezmienna przez cały czas trwania umowy ubezpieczenia. Ustalono zarazem, że agentka ubezpieczeniowa nie poinformowała powódki, iż pozwanemu przysługuje możliwość kwestionowania sumy ubezpieczenia po zajściu zdarzenia ubezpieczeniowego.

Należy zgodzić się z Sądem Rejonowym, iż mocą wspomnianej wyżej klauzuli, strony zmieniły zasady określania wartości odszkodowania w przypadku wystąpienia szkody całkowitej, stypizowane w § 9 OWU AC, gdyż przyjęły, że wartość ta przez cały czas trwania umowy pozostaje niezmienna i jest równa sumie ubezpieczenia, a zatem wynosi 37.610 zł.

Odmienny pogląd strony pozwanej nie zasługuje na aprobatę, albowiem zgodnie z postanowieniami § 6 ust. 1 i ust. 3-4 OWU AC, pozwany dysponuje uprawnieniem do weryfikacji sumy ubezpieczenia tylko wówczas, gdy wartość rynkowa pojazdu nie została ustalona w oparciu o (...) (§ 6 ust. 1), gdy wartości rynkowej nie dało się ustalić w oparciu o (...), a jednocześnie wartość ta nie została ustalona przy skorzystaniu z innego wiarygodnego, specjalistycznego źródła (§ 6 ust. 3), jak również, gdy wartość rynkowa nie została ustalona w oparciu o (...), (...) lub wycenę przeprowadzoną przez

uprawnionego rzeczoznawcę (§ 6 ust. 4). W sprawie, będącej przedmiotem kontroli instancyjnej, wycena pojazdu powódki została dokonana za pośrednictwem systemu (...), a zatem – co oczywiste – ustalona suma ubezpieczenia nie mogła zostać poddana weryfikacji przez stronę pozwaną.

Stanowisko strony pozwanej nie może zostać uznane za trafne także i z tego względu, że w ocenie Sądu Okręgowego, wprowadza klientów w błąd. Nie budzi bowiem wątpliwości, że gdyby chcący zawrzeć umowę ubezpieczenia AC był informowany, że w okresie obowiązywania umowy ubezpieczyciel może zweryfikować wartość rynkową pojazdu, stanowiącą odpowiednik sumy ubezpieczenia i w przypadku zaistnienia szkody wypłacić kwotę niższą od sumy ubezpieczenia, nie zdecydowałby się na opłacenie dodatkowej składki, która w założeniu ma zapewnić, a zarazem zabezpieczyć stałą wysokość owej sumy.

Zarazem – na co słusznie zwrócił uwagę Sąd Rejonowy – gdyby przyjąć, że wartość odszkodowania w każdym przypadku podlegałaby ustaleniu wedle kryteriów przedstawianych przez pozwanego, sens wpisywania w treść klauzuli „o2” sformułowania o niezmienności wartości pojazdu, musiałby zostać poddany w wątpliwość, albowiem owa klauzula zyskałaby charakter wyłącznie pozorny.

Mając na uwadze powyższe, Sąd II instancji, nie znalazłszy podstaw do uwzględnienia apelacji, na podstawie art. 385 k.p.c., oddalił ją jako bezzasadną.

Z uwagi na oddalenie apelacji w całości, strona skarżąca, jako strona przegrywająca postępowanie apelacyjne, powinna na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. zwrócić powódce koszty zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym, tj. kwotę 1.800 zł, której wysokość ustalono na podstawie § 10 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2017 r., poz. 1797).